

Różiewicz, Jerzy

Listy Augusta Bielowskiego do Afanasija Byczkowa

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 435-444

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Rózewicz

(Warszawa)

LISTY AUGUSTA BIELOWSKIEGO DO AFANASIIA BYCZKOWA

W 1845 r. August Bielowski (1806—1876), jeden z głównych animatorów w okresie popowstaniowym życia literackiego w Galicji, otrzymał posadę skryptora w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich we Lwowie. Wkrótce został tam kustoszem (1851 r.), następnie zastępcą dyrektora i wreszcie (1869 r.) dyrektorem. Z przejściem do Ossolineum rozpoczął karierę naukową. Zainteresowała go głównie epoka piastowska, w mniejszym zakresie również dzieje XVII i XVIII w. Jako wydawca (między innymi edytor utworów Sz. Starowolskiego, Sz. Szymonowica, pism S. Żółkiewskiego i J. Dunina Borkowskiego oraz pamiątek M. Jemiołkowskiego, J. S. Jabłonowskiego, F. Ciecierskiego) zasłużył się przede wszystkim poprawionym wydaniem *Słownika języka polskiego* Lindego (Lwów 1854—1860).

Zapoznając się w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich ze źródłami historycznymi Bielowski podjął plan wydania najdawniejszych źródeł do dziejów Polski. W tym celu rozpoczął poszukiwania tych źródeł w bibliotekach polskich i zagranicznych, aby je zinwentaryzować, porównać, a następnie przygotować do publikacji.

Przygotowując się do wydawania źródeł historycznych do dziejów Polski, Bielowski zdał sobie sprawę z nieodzowności zapoznania się ze zbiorami rękopisów znajdujących się w Petersburgu i Moskwie¹. Po

¹ Tak sam o tym pisze we wstępie do nie publikowanego sprawozdania: „Jeżeli który kraj pod względem pomników naukowych jest dla Polaka najwięcej zajmującym, to niezawodnie Rosja. Mieszkańce jej wielorakim powinowactwem rodu, języka i długoletnich stosunków politycznych z nami połączeni, budzą już u nas niemały interes swoimi płodami ducha, atoli bez porównania większej wagi dla nas i jedyne w swoim rodzaju są utwory naszego piśmiennictwa i pamiątki dziejowe rozrzucone rozmaitemi przygodami po obszarach Rosji, a w największej swej części skupione w jej stolicach. Zwidzieć je w teraźniejszych swoich kryjów-

kilku latach starań Bielowski 21 lipca 1857 r., po trzydniowej podróży okrętem ze Szczecina, stanął na nadbrzeżu Newy.

Uczony lwowski jechał do Rosji z wieloma obawami. Głównym jego celem było zapoznanie się z rękopisami, które przed laty zagrabione z ziem polskich znajdowały się w bibliotekach petersburskich, przede wszystkim w Cesarskiej Bibliotece Publicznej. Dostęp do nich dla Polaków nie był łatwy. A tu jeszcze dochodził okres wakacyjny, w którym zwykle biblioteki i archiwa nie udostępniały swoich zbiorów. Okazało się jednak — z wielkim i miłym zaskoczeniem dla przybysza — że obawy były płonne. Uczeni rosyjscy przyjęli polskiego historyka nadzwyczaj uprzejmie i wyszli naprzeciw jego prośbom².

Bielowski już od drugiego dnia pobytu w Petersburgu rzucił się w wir zajęć badawczych. Przewodnikiem jego — dzięki rekomendacji Jana Szlachtowskiego, który w 1847 r. odbył podróż naukową do Petersburga — w pierwszych dniach został bibliotekarz Cesarskiej Biblioteki Publicznej, wybitny znawca rękopisów, szczególnie greckich, autor prac z tego zakresu zamieszczanych w wydawnictwach petersburskiej Akademii Nauk, Eduard Muralt³.

Także, niespodziewanie dla Bielowskiego, dyrektor Cesarskiej Biblioteki Publicznej baron Modest Korf zapragnął widzieć się z uczonym polskim. Nie tylko przyjął on Bielowskiego bardzo uprzejmie, ale wydał również pozwolenie — mimo zamknięcia Biblioteki na okres wakacyjny — korzystania z rękopisów i przedstawił go kierownikowi zbiorów rękopiśmiennych i starych druków słowiańskich, wydawcy kronik ruskich, nadbibliotekarzowi Afanasiejowi Byczkowowi⁴.

Byczkow odniósł się do gościa z Polski niezwykle serdecznie, a jego pomoc dla Bielowskiego daleko wykraczała poza obowiązki bibliotekarza.

kach było ulubioną myślą moją od wielu lat [...]. Uskutecznić ją mogłem nie bez znacznych wysiłków z mej strony. Skorom atoli raz ujrzał jakąkolwiek możliwość jej uskutecznienia, szedłem prawie na przebój w roztrącaniu przeszkód, które mi się zewsząd nawijały". A. Bielowski: *Sprawozdanie z podróży naukowych do Warszawy, Petersburga i Moskwy*. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej Ossol.), rkps 2418/III k. 11.

² O podróży naukowej A. Bielowskiego do Rosji piszę obszerniej w mej książce *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe 1725—1918* (w druku).

³ Eduard Muralt w 1864 r., po 26 latach służby w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, opuścił Rosję i udał się do Szwajcarii, gdzie z czasem został profesorem uniwersytetu w Genewie.

⁴ Afanasij Fiedorowicz Byczkow (1818—1899). Członek korespondent Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu (od 1855 r.), następnie akademik (od 1866 r.) i przewodniczący w tejże Akademii Wydziału Języka Rosyjskiego i Literatury (1893—1899). Bibliotekarz i kierownik Oddziału Rękopisów i Starych Druków Słowiańskich Cesarskiej Biblioteki Publicznej (1844—1882) oraz dyrektor tamże (1882—1899). Przewodniczący Komisji Archeograficznej w Petersburgu, wydawca ruskich źródeł historycznych, redaktor i autor wielu zestawień bibliograficznych (m.in. autor opisu cerkiewno-słowiańskich i rosyjskich rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej).

To właśnie Byczkowowi — który licznym Polakom wielokrotnie pomagał w penetracji zbiorów rękopiśmiennych Cesarskiej Biblioteki Publicznej⁵, Bielowski przede wszystkim zawdzięczał, że mógł w ciągu blisko pięciu tygodni przejrzeć około 200 woluminów rękopisów! Wśród przejrzanych dzieł znalazły się nieznane roczniki polskie, różne wersje kronik Kadłubka, Janka z Czarnkowa, wiele genealogii rodzin polskich, rękopis *Wojny chocimskiej* Wacława Potockiego, statut wiślicki, statuty mazowieckie, rękopisy Alberta z Tarnowa, Pawła z Krakowa, Zawiszy i Jana ze Słupczy, Macieja z Kłobucka itp. itd.⁶ Ale Byczków nie tylko udzielał pomocy Bielowskiemu podczas bytności polskiego historyka w Petersburgu. Przez wiele jeszcze lat czynił zadość licznym prośbom Bielowskiego. O tym świadczą między innymi listy Bielowskiego do Byczkowa z lat 1861—1874. I jeśli w dwóch tomach wydanych przez Bielowskiego *Monumenta Poloniae Historica*⁷ znalazło się tak wiele — czy to w tekstach zasadniczych, czy też w objaśnieniach do tekstów i przypisach — materiałów i informacji pochodzących z rękopisów petersburskiej Cesarskiej Biblioteki Publicznej, to zasługa w tym niemała Afanasija Byczkowa. Dlatego też warto poprzez przytoczenie *in extenso* listów Bielowskiego do Byczkowa przypomnieć postać tego wybitnego historyka-archiwisty, bibliografa i leksykografa rosyjskiego.

Listy Bielowskiego do Byczkowa w liczbie siedmiu przechowywane są w Oddziale Rękopisów Państwowej Biblioteki Publicznej imienia M. J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie (sygn. f. 120, zespół Byczkowych, nr 1550, k. 1—7). Wszystkie pisane są po polsku, niektóre na kartach ze znakiem firmowym Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Nie były one dotychczas wykorzystane przez badaczy i być może piszący o Bielowskim już dość liczni autorzy⁸ nie zdawali sobie sprawy nawet

⁵ Bardzo wiele mu zawdzięczają tacy uczeni polscy, jak choćby: Aleksander Brückner, Adolf Pawiński, Włodzimierz Spasowicz, Jan Baudouin de Courtenay, Stanisław Ptaszycki, Teodor Wierzbowski. Świadczą o tym m.in. ich listy do Byczkowa, obecnie przechowywane w Leningradzkim Oddziale Archiwum Akademii Nauk ZSRR (f. 764).

⁶ Zob. A. Bielowski: *Sprawozdanie z podróży...*, k. 19—38; *Przemówienie Augusta Bielowskiego na uroczystym posiedzeniu Zakładu Naukowego [sic!] imienia Ossolińskich dnia 12 października 1857*. „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1857 nr 43 s. 176.

⁷ *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*. Wydał August Bielowski. T. 1—2. Lwów 1864—1872. Następne tomy — do których weszło wiele materiałów zebranych przez Bielowskiego — wydała Akademia Umiejętności w Krakowie.

⁸ Wykaz prac o Bielowskim zob. *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*. T. 7. Warszawa 1968 s. 149—151. Ostatnio większą pracę poświęconą Bielowskiemu opublikował M. Gałyga: *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851—1864*. W: *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i Materiały*. Wrocław 1978 s. 63—121.

z ich istnienia⁹. Do tekstu przytoczonych listów wprowadziłem jedynie, tam gdzie było to konieczne, interpunkcję oraz dodałem kilka przypisów, oświetlających bliżej osoby i sprawy, o których Bielowski w listach wspomina. Numeracja rzymska listów również pochodzi ode mnie.

* *

*

I

Czcigodny Panie!

W okresie bytności mej w Petersburgu roku 1857 dawałeś mi Pan tak liczne dowody swojej niezmordowanej uczynności i dobroci, że mię to uczuciem wdzięczności głęboko przejęło.

Jako drobną oznakę tego uczucia racz Panie przyjąć ode mnie na pamiątkę Słownik Lindego, w powtórnem, pod mym nadzorem dokonaniem, wydaniu, który Mu Pan Antoni Iwanowski¹⁰ złożyć w imieniu mem jest uproszony.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z którym dla Pana Dobrodzieja zostaję.

August Bielowski

Dyrektor Zakładu nar. im. Ossolińskich

Dnia 7 kwietnia 1861

⁹ Nie są one nawet uwzględnione w dostępnym dla czytelników katalogu w Oddziale Rękopisów Państwowej Biblioteki Publicznej imienia M. J. Sałtykowa-Szczedriny. A na marginesie: napawa smutkiem fakt, iż dotychczas nie wydano — poza drobnymi fragmentami — korespondencji Bielowskiego, mimo iż stanowi ona pierwszorzędne źródło do dziejów nie tylko Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, ale również i dziejów nauk historycznych w Polsce drugiej połowy XIX w. Postulat wydania korespondencji twórcy *Monumenta Poloniae Historica* zgłoszony ponad trzydzieści lat temu przez Antoniego Knota (zob. tenże, *August Bielowski. Uwagi o korespondencji...* „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, t. 4, Wrocław 1953) pozostaje nadal aktualny.

¹⁰ Polak Antoni Iwanowski, młodszy bibliotekarz w Cesarskiej Bibliotece Publicznej (pracował tam do 1859 r.), w 1860 r. z ramienia Biblioteki przedsięwziął podróż do Królestwa Polskiego i Galicji, dzięki której Cesarska Biblioteka Publiczna zyskała 2800 tomów, z których 1200 było kupionych, a pozostałe stanowiły dary różnych osób i instytucji. Iwanowski podarował też tej Bibliotece obszerną korespondencję Wasilija (Bazylego) Anastasewicza, do dziś zachowaną, stanowiącą wspaniałe źródło do polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych początków XIX wieku. Dzięki niemu nawiązana też została wymiana wydawnictw między Cesarską Biblioteką Publiczną w Petersburgu i Zakładem Narodowym imienia Ossolińskich we Lwowie. Z Bielowskim utrzymywał ścisłe kontakty naukowe. Zob. listy Iwanowskiego do Bielowskiego z lat 1857—1863, Ossol., rkps 2432/II s. 409—502 oraz *Otčet' Impieratorskoj Publicznoj Biblioteki za god 1860* s. 5, 75—76; za *god 1865* s. 103; za *god 1866* s. 89; za *god 1869* s. 109 i inne.

II

Jaśnie Wielmożny Panie!

Bardzo mi było przyjemnie czytać słowa Pańskie, któremi mię z powodu Słownika Lindego zaszczyliłeś. Śmiem Go zapytać czy 6-ty ostatni tom tego słownika został już Jaśnie Wielmożnemu Panu wręczony przez Pana Iwanowskiego, na którego ręce dla JW Pana go posłałem? Dla mnie to wielka pociecha, że choć tą drobnostką mógłbym Mu usłużyć za tyle dowodów Jego dla mnie dobroci.

Wnoszę do JW Pana jeszcze prośbę, a ta jest następująca. Potrzebuję z niektórych rękopismów mieć bądź warianty zebrane, bądź odpisy czyli kopie. Uprosiłem do tej roboty Pana Wiktora Kalinowskiego¹¹, który z wielką dokładnością takową uskutecznia. Jeśli by tedy czy on sam w swojej osobie, czy też przez W-go Iwanowskiego zgłosił się do JW Pana o pozwolenie mu jednego lub drugiego rękopismu na ten cel, racz mu łaskawie udzielić z tą dobrocią, z jaką mnie ich w czasie mojej w Petersburgu bytności udzieliłeś, a zobowiązesz, Jaśnie Wielmożny Panie, wielce sobie tego, który wysoki szacunek dla Jego osoby powziąwszy wyznaje się

Jego wielbicielem i sługą

Lwów dnia 18 stycznia
1862

A. Bielowski

III

Jaśnie Wielmożny Panie!

Znaczny to już przeciąg czasu upłynął, kiedym miał przyjemność służyć osobiście JW Panu w Petersburgu i doznawać tej z Jego strony uprzejmości, z jaką mi rękopisma różne publicznej imperatorskiej biblioteki wyszukiwałeś starannie i do użytku podawałeś. Mile sobie przypominam tę JW-go Pana uprzejmość i żywię w sercu mojem szczerą za nią wdzięczność, zwłaszcza że i później dawałeś mi JW Pan dowody swej życzliwości, udzielając niektórych rękopismów do kopiowania dla mnie Panu Iwanowskiemu.

Wydałem tu niezbyt dawno „Monumenta Poloniae Historica”, owoc poszukiwań moich w petersburkich, moskiewskich i innych niektórych

¹¹ Wiktor Kalinowski (1833—1862), działacz polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, zajmujący się dziejami Litwy i Białorusi. Dla Bielowskiego robił z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej różne kopie i wypisy. Zob. m. in. listy Kalinowskiego do Bielowskiego z lat 1857—1859, Ossol., rkps 2432/II s. 61—74.

bibliotekach. Sądząc, że dzieło to może mieć jakikolwiek interes dla JW-go Pana, który się czynnością swoją uprzejmą do uskuteczni[eni]a jego przyczyniłeś, ośmielam się przesłać w darze Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi jeden exemplarz i proszę, abyś je łaskawie przyjął ode mnie raczył. Wysłałem stąd takowy przez xięgarnię Vossa w Lipsku do cesarskiej petersburskiej Akademii Nauk¹², skąd je JW Pan za pośrednictwem J-e A. Kunika¹³ otrzymasz.

Słyszałem, że w bibliotece publ. im. petersburskiej znalazł się nowy, nieznanym dotąd rękopism Ипатьевской Летописи¹⁴. Pragnąłbym, jeśli to być może, mieć dokładną, szczegółową o tem wiadomość. JW Pan Dobrodziej, jako znawca, mógłbyś najlepiej w tej mierze dać mi wyjaśnienie: co to za rękopism? z którego wieku? gdzie się znalazł? czy się różni i jak dalece się różni od textu w drugim tomie Połnogo Sobranija¹⁵ wydanego? Od czego się zaczyna, czy z rokiem 1205 czy wcześniej? jaki przeciąg historii ruskiej w sobie obejmuje i na czym się kończy? A jeśli by to było możliwe, iż bym z tą wiadomością mógł zarazem otrzymać kilka wierszy faksymilu, zrobionego na kalce, niesłychanie byłbym wdzięczny JW Panu Dobrodziejowi i koszt wydany na to zwróciłbym za pośrednictwem J-e Kunika niezwłocznie.

Wiem, iż może zachodzić ta okoliczność, iż JW Pan i w ogólności uczeni petersburscy sami najpierw użytkować zechcecie z tego kodexu i wydać go. Daję więc JW Panu słowo, iż jeśli tego zażadasz, z udzielonych mi wiadomości nie zrobię publicznego użytku, i zachowam je dla siebie tylko; chyba jeśli by nastąpiło wyraźne ze strony JW Pana pozwolenie. Oczekując na łaskawą odpowiedź, łączę wyrazy wysokiego poważania, z którym raz na zawsze zostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Lwów dnia 21 marca

1866

adres mój

Lemberg

à l'Institut d'Ossoliński

sługa najniższy

August Bielowski

¹² W grudniu 1865 r. Bielowski — głównie dzięki wydaniu *Monumentów* — został wybrany członkiem korespondentem tej Akademii.

¹³ Arist (Ernst Eduard) Kunik (1814—1899), historyk pochodzenia niemieckiego (ur. na Śląsku), pracujący w Rosji na stanowisku członka rzeczywistego Cesarzowskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

¹⁴ Chodzi tu o tzw. kodeks Ipatiewski (Ипатьевская летопись, od nazwy klasztoru Ipatiewskiego w pobliżu Kostromy, gdzie został znaleziony). Kodeks ów pochodzi z XV w. i zawiera jedną z wersji, opisaną w 1118 r., *Powieści minionych lat*.

¹⁵ Chodzi o wydawane przez Komisję Archeograficzną w Petersburgu tomy ruskich zabytków historycznych.

IV

Jaśnie Wielmożny Panie!

W lecie jeszcze zeszłego roku nadesłał mi Pan Kunik dwie ćwiartki faksimilu z nowo odkrytego u Pana kodexu Nestora¹⁶, które JW Pan Dobrodziej łaskawie dla mnie zrobić kazales. Niesłychanie wdzięczny Mu jestem za tę usługę. Polskie po brzegach dopiski w tym kodexie są własnoręczne Lwa Kiszki, biskupa włodziemińskiego. Znam dobrze jego pismo. Tłumaczył on Nestora latopis na język polski, na początku wieku XVIII¹⁷. Mam kopię wierną tego tłumaczenia, zrobioną z jego autografu. W wielu miejscach przytacza on ruski text w oryginale, łacinkami głoskami. Tłumaczenie to wykonał według tego właśnie rękopismu, którego JW Pan faksimile mi przysłał. Do Nestora skróconego dodany jest i pierwszy jego dopełniacz urywający się na roku 1200.

Jeślibyście tam, Panowie, o wydaniu tego kodexu zamyślali, warto by porównać z nim i ową Lwa Kiszki robotę, a w tej mierze mógłbym Im pośredniczyć.

Nadmienił mi Pan Kunik, że JW Pan Dobrodziej masz zamiar nadesłać mi Жизнь Мойсея z najstarszego kodexu. Jeśli tak jest, tedy upraszałbym łaski JW-go Pana Dobrodzieja, żeby to jak najrychlej stać się mogło. Już bowiem od 15 lutego drukuję drugi tom Monumentów i właśnie niebawem przychodzi kolej chronologiczna na ten pomnik. Także upraszałbym łaski JW Pana o bliższą wiadomość o tym kodexie, z którego miś faksimile nadesłałeś.

Wiem, że JW Dobrodziej obarczony jesteś robotami obowiązkowymi i bardzo mało masz czasu do korespondencji. Z tem wszystkim znana mi dobroć Pańska ośmiela mię do przypomnienia się z moją prośbą i tuszę, że przecież znajdzie się chwilka czasu i dla mnie. Zostaję z największem poważaniem Jaśnie Wielmożnego Pana

Lwów d. 22 II 68.

sługa uniżony
Aug. Bielowski

¹⁶ To jest kodeksu Ipatiewskiego. Por. przypis 14 i list III.

¹⁷ Pomyłka autora listu, powinno być na początku wieku XVII. Właśnie na początku XVII w. Powieść *minionych lat* w skróceniu przetłumaczył na język polski unicki biskup włodziemiński Lew Kiszka. W 1860 r. niepełnego przekładu dokonał Julian Kotkowski, a następnie pełne tłumaczenie — dokonane przez Jana Waglewicza i Augusta Bielowskiego — ukazało się w 1864 r. (w t. 1 *Monumenta Poloniae Historica*; pt. *Latopis Nestora*).

V

Lwów dnia 17 października 1873

Jaśnie Wielomżny Panie!

Niedawno nadesłał mi hrabia Włodzimierz Broel-Plater¹⁸ fotografie dwóch kart z kodexu kronik Boguchwała i Paska (J. F. omg IV nr 31.) imperatorskiej biblioteki petersburskiej, uwiadamiając mnie zarazem, że tę uczynność JW Pan Dobrodziejowi zawdzięczyć mam. Składam więc miniejszem serdeczne dzięki Panu jako temu, którego dobroci doznawałem jeszcze w roku 1857 w czasie bytności mojej w Petersburgu, i miło mi jest przypomnieć się teraz Jego pamięci.

Uwiadomił mię też hrabia Broel-Plater, że to JW Pan Dobrodziej zarządził nadsyłkę xiąg dla Zakładu Ossolińskich, którą to nadsyłkę, z kilkunastu tomów cennych dzieł składającą się Zakład istotnie jeszcze w miesiącu czerwcu t. r. otrzymał. Na wzajem więc chce Zakład dzieła niektóre przez siebie wydane posłać w darze Świetnej Komisji Archeograficznej, mianowicie Biblię Królowej Zofii, Codex Diplomaticus Tineensis i niektóre inne, chciałby się też dowiedzieć, czy Świetna Komisja posiada już Słownik Lindego, wydanie drugie, bo w razie, gdyby go nie posiadała, to i ten sześciotomowy Słownik nie omieszka Zakład posłać Jej za pośrednictwem Vossa xięgarni w Lipsku. Na każdy wypadek posyłka xiąg jednej przynajmniej części odejdzie od Zakładu temi dniami do Państwa, a ja korzystam z tej sposobności, aby raz jeszcze wynurzyć moją wdzięczność Jaśnie Wielmożnemu Panu za łaskę pamięć i zapewnić go o wysokiem poważaniu, z którem dla osoby Jego zostaję

sługa uniżony
August Bielowski

VI

Lwów dnia 12 maja 1874

Jaśnie Wielmożny Panie!

Otrzymałem właśnie dwie karty fotografowane bardzo starannie z kodexu Lubińskiego kroniki Jana z Czarnkowa, któreś mi JW Pan łaskawie nadesłać raczył. Pisma przy tym żadnego nie znalazłem. Składając JW Panu najczulsze podziękowanie za trud podjęty około zarządzenia

¹⁸ Włodzimierz Broel-Plater (1831—1906), kolekcjoner, bibliofil, wydawca źródeł historycznych.

tej roboty, upraszam zarazem najuprzejmiej Jaśnie Wielmożnego Pana, abyś raczył jak najrychlej uwiadomić mię kilkoma słowami, ile to tak starannie wykonana robota kosztowała, bym dług mój jak najspieszniej uiścił.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i wdzięczności, z którymi pozostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
sługa uniżony

August Bielowski

Dyrektor Zakładu n. i. Ossolińskich

VII

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ośmielam się przesłać JW Panu najnowsze „Sprawozdanie z czynności Zakładu nar. im. Ossolińskich”, które wraz z listem niniejszym pod opaską na pocztę oddaję jako drobny znak wysokiego mego dla JW Pana Dobrodzieja poważania. Mocno też JW Pana przepraszam, że w poprzednich listach od Zakładu do JW Pana Dobrodzieja wysłanych dawano niewłaściwy adres, pomijając wyrazy godności osobie Pańskiej przynależne. Działo się to jedynie wskutek nieznamomości, a nigdy w chęci ubliżenia, jak to zapewne JW Pan łatwo zrozumiesz i przebaczysz. Zaleciłem właśnie naszej tu kancelaryi, aby tego więcej nie było, i dałem dokładny adres Pański.

Nie wiem, czy nie nadużyję Pańskiej dla mnie grzeczności, jeżeli się odważę dołączyć tu prośbę, a to jest: czy nie byłbyś JW Pan tak łaskaw kazać sfotografować dla mnie, na mój koszt dwie kartki z kodexu J. F. omg. IV nr 19, zawierającego kronikę Boguchwała i Janka, mianowicie zaś str. 461—464. Jeśli by byłyby jaka trudność z fotografem, to poprzestałbym w takim razie na prostym faksimile tych dwóch kart zrobionem na kalce czyli papierze przezroczystym. Należytość nie omieszkałbym natychmiast przesłać z wdzięcznością.

Polecając się łaskawej pamięci zostaję raz na zawsze z wysokim poważaniem Jaśnie Wielmożnego Pana

sługa uniżony
August Bielowski

Lwów dnia 25 stycznia 1874

Dyrektor Zakładu nar. im. Ossolińskich

